Rok VII. Nr. 64. Sosnowiec, sobota 5 marca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Sowiety gotują się do wojny.

Wybuch konfliktu zbrojnego w ciągu czterech miesięcy. — Wojska francuskie jadą na Daleki Wschód.

MOSKWA, 4. 3. Dzisiejsze „Izwiestja“ ogłaszają treść listu, jaki wysłał konsul japoński we Władywostoku do swoich władz naczelnych.

Konsul pisze, że według miarodajnych informacyj, Sowiety ściągają już od grudnia r. ub. wojska do Władywostoku.

Obecnie w rejonie Władywostoku, Ugolnoj i Razdolnoj znajduje się około dwa korpusy. Łącznie z wojskami, rozlokowanemi w Szepietowie, Barabaszu i Spasskom, znajduje się około 100.000 żołnierzy. We Władywostoku, jak również na wyspie Ruskiej, ustawiona została baterja ciężkiej artylerji. Fabryka jodu zamieniona została na fabrykę gazów trujących. Do Władywostoku stale nadchodzą pociągi z amunicją. Ussuryjska kolej na całej przestrzeni jest strzeżona przez komunistów i komsomolców.

W dalszym ciągu konsul pisze, że według zdania jego informatorów, zderzenie pomiędzy Japonją, a związkiem sowieckim jest nieuniknione i nastąpi w ciągu najbliższych trzech do czterech miesięcy. Jeżeli zagadnienie mandżurskie nie doprowadzi do zatargu, to zatarg ten nastąpi w związku ze sprawą konwencji rybnej.

ZBIEGOWIE POD OPIEKĄ FRANCJI.

Dzielnica francuska w Szanghaju stała się obecnie zakątkiem, do którego schronili się liczni oficerowie chińscy, działacze polityczni i inni zbiegowie. Konsulat francuski czyni wysiłki w celu zapewnienia uciekinierom znośnych warunków egzystencji. Prawo jest ściśle przestrzegane.

Jeden z oficerów chińskich oświadczył wczoraj dziennikarzom francuskim, że odwrót chiński z pod Szanghaju był spowodowany względami taktycznemi. Obecnie japończycy nie będą mogli posługiwać się w walkach artylerją okrętową, a czołgi, ze względu na błotnisty teren, będą miały zadanie utrudnione. Chiny nie zamierzają przyjąć upokarzających żądań japońskich.

ODWRÓT CHIŃCZYKÓW.

Walki pod Szanghajem nie zostały przerwane. Rząd chiński wydał polecenie naczelnemu dowództwu, aby unikał starć z japończykami, jeżeli ci nie będą napadać na chińczyków. Jednakże we czwartek wieczór doszło do starcia pod Nang - Szjang. Dowódca chiński polecił odeprzeć natarcie japońskie. Walki na tym odcinku trwają.

Główne siły chińskiej armji cofają się w kierunku Kwinsan. Dowódca 19-ej armji oświadczył, iż armja chińska zatrzyma się na drugiej linji okopów i będzie trwać na tych stanowiskach póki nie padnie ostatni żołnierz.

REZYGNACJA CESARZA PU-YI

Były cesarz chiński Pu-Yi zrzekł się stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej mandżurskiej.

JAPOŃCZYCY O SYTUACJI.

Oficjalny komunikat japoński donosi, że całe wybrzeże rzeki Jang-Tse między Szanghajem a stacją kolejową Nan-Cjang, znajduje się w ręku japońskiem. Dziewiętnasta armja chińska ustępuje w kierunku Kung-Szan, gdzie znajduje się obecnie jej główna kwatera. Wojska japońskie posuwają się zwolna naprzód.

„NIGDY NIE BYLIŚMY TAK BLISCY WOJNY, JAK OBECNIE“.

PARYŻ, 4. 3. (wł.) Stacjonujący w Montauban 16 pułk piechoty senegalskiej otrzymał wczoraj rozkaz natychmiastowego wyjazdu. Żołnierze odjechali do Marsylji, skąd udadzą się na Daleki Wschód.

Również w dniu wczorajszym zawagonowano 10 pułk dragonów. Dowódca pułku w przemowie do żołnierzy oświadczył: „Odjeżdżacie, by stanąć na straży interesów Francji. Nawet w lipcu 1914 roku wojna nie była tak bliska, jak obecnie“.

GEN. BADEN - POWELL PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

WARSZAWA, 4. 3. Do Warszawy powrócił komisarz zagraniczny naczelnictwa harcerstwa — p. Ignacy Wołkowicz, który bawił między innemi w Londynie.

P. Wołkowicz zaprosił imieniem harcerstwa polskiego na międzynarodowy zlot harcerski w Polsce (w sierpniu rb.) twórcę skautingu gen. Baden - Powella oraz przedstawicieli szeregu zagranicznych organizacyj harcerskich.

Gen. Baden - Powell zaproszenie przyjął. Przybędzie on do Polski w towarzystwie gen. Burta

Udział w zlocie przyobiecały organizacje harcerskie Anglji, Francji, Belgji i Holandji. Uprzednio zgłosili swój udział w zlocie harcerze Szwecji, Rumunji, Łotwy, Estonji, Finlandji i Węgier.

SPOKÓJ W FINLANDJI.

RYGA, 4. 3. W Helsingforsie panuje spokój. Rząd prowadzi politykę pojednawczą, usiłując nie drażnić lappowców. Dotychczas ani jeden przywódca ruchu nie został aresztowany. Od wczoraj telegraf i telefony są czynne.

Centralna komisja związków zawodowych w Polsce zapowiada strajk w obronie ustaw socjalnych.

WARSZAWA, 4. 3. (wł.) Dziś obradowała centralna komisja związków zawodowych (pepesowska). Na posiedzeniu rozpatrywany był rządowy projekt reformy ubezpieczeń socjalnych.

Obrady były dość burzliwe i postanowiono w obronie zdobyczy socjalnych zorganizować jaknajszerszą akcję, przyczem na pierwszem miejscu znajduje się strajk generalny w całej Polsce, który rozpocząłby się z dniem 16 b. m.

Tajemniczy włoch porwał syna Lindbergha?

2.000 dzieci porwanych w ciągu dwu lat.

NOWY JORK, 4. 3. Mimo energicznych poszukiwań, przeprowadzanych przez całą policję Stanów Zjednoczonych i pomimo pomocy ludności cywilnej, nie udało się dotychczas odnaleźć dziecka Lindbergha.

Wczoraj przesłuchano cztery osoby, podejrzane o udział w porwaniu. Wyniki przesłuchania trzymane są przez policję w ścisłej tajemnicy.

List, znaleziony w oknie pokoju dziecinnego, zapowiada, że ci, którzy porwali dziecko, dadzą o sobie znać w ciągu tygodnia. Sposób pisania i układania zdań wskazuje, że autorem listu był człowiek prosty, narodowości włoskiej.

Zadanie policji jest niezmiernie utrudnione z powodu licznych mistyfikacyj i nadmiernej gorliwości publiczności, która podaje wiele bałamutnych informacyj, donosząc, w najlepszych zresztą zamiarach, o każdej osobie, którą widziano z dzieckiem. Osoby, niosące na ręku dziecko, są przedmiotem powszechnej uwagi i podejrzeń.

Policja poszukuje obecnie starszej kobiety, cudzoziemki, która ma być autorką listu, donoszącego, że dziecko porwane zostało przez dwu mężczyzn i kobietę.

Wśród licznych listów, wystosowanych do Lindbergha, znalazła się pocztówka, donosząca, że dziecko umrze.

W Trenton (New Jersey) znaleziono drugi list, domagający się od Lindbergha okupu w wysokości 50.000 dolarów za wydanie dziecka. List ten wysłany został z Nowego Jorku.

Równocześnie donoszą o nowych porwaniach dzieci w Saint - Louis i Niles. Według obliczeń dzienników, w ostatnich dwu latach w całej Ameryce uprowadzono nie mniej, niż 2000 dzieci.

Rozmowy o wymianie handlowej pomiędzy Niemcami i Polską.

WARSZAWA, 4. 3. Wobec przyjęcia przez rząd polski propozycji rządu Rzeszy wspólnych rozmów celem porozumienia się nad niepogarszaniem stosunków handlowych między obu krajami, przybył wczoraj z Berlina do Warszawy ekspert niemieckiego ministerjum finansów, p. Wucher, który przeprowadzi szereg rozmów z odpowiedniemi władzami polskiemi.

Między innemi poruszona będzie sprawa kontyngentów towarów w wymianie handlowej Niemiec i Polski.

Narazie p. Wucher pracować będzie sam. Inni delegaci chwilowo nie są spodziewani.

Cziczerin żebrakiem?

ZWRÓCIŁ SIĘ O WSPARCIE DO KONSULATU NIEMIECKIEGO.

RYGA, 4. 3. (wł.) W sferach dyplomatycznych Rygi szeroko jest komentowana wiadomość, jakoby b. komisarz spraw zagranicznych Sowietów, Cziczerin, miał zwrócić się do konsula niemieckiego w Moskwie z prośbą o ułatwienie mu wyjazdu do Niemiec oraz o wsparcie pieniężne na podróż.

Cziczerin, będąc obecnie w nędzy, zakomunikował konsulowi, że do Niemiec wzywają go przyjaciele, którzy mu mogą zapewnić spokojną starość.

ORYGINALNY POMYSŁ UCZCZENIA IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

ŁÓDŹ, 4. 3. Wczoraj odbyło się zebranie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

Przyjęto wniosek gen. Olszyny-Wilczyńskiego, według którego komitet dla uczczenia imienin pierwszego marszałka Polski, w dniu 19 marca, postara się o wynalezienie pracy dla 14 byłych wojskowych.

Pięć osób żywcem spalonych.

Przerażający wypadek w garażu.

PARYŻ, 4. 3. W miejscowości Niort zdarzył się wczoraj wieczorem straszny wypadek. Jeden z handlarzy win był zajęty w garażu naprawą samochodu, w czem pomagał mu szwagier. W garażu znajdowało się troje dzieci w wieku od 4 do 11 lat.

Po zapadnięciu zmroku, szwagier zapalił świecę i w tejże chwili nastąpił straszny wybuch benzyny. Dach garażu został zerwany. Gdy na miejsce przybyli sąsiedzi, znaleźli dwa trupy: ojca i jednego z synów. Pozostałe ofiary wypadku, po przewiezieniu do szpitala zmarły.

Pogrzeb 90-letniego dogmatu.

Anglja wyrzekła się wolnego handlu.

W ubiegły poniedziałek na morzach europejskich odbywał się wyścig parowców, zdążających do Anglji. Statki ścigały się z czasem, aby zdążyć przywieźć jaknajwięcej towarów zagranicznych do Anglji bez cła.

Dzień 1 marca stał się wielką datą w historji Anglji. Z dniem tym bowiem zginął ostatni ślad liberalizmu angielskiego: wolny handel został złożony do grobu po 90 przeszło latach władania.

Jak wiadomo, izba gmin w ubiegłym tygodniu uchwaliła w trzeciem czytaniu 442 głosami przeciw 42 projekt ustawy o cłach ochronnych, wniesiony przez ministra Nevilla Chamberlaina. Projekt ten ustanawia stawki celne na wszystkie towary, przywożone do Anglji, a nadto pozwala jeszcze rządowi na stosowanie 10-procentowych dodatków.

W ten sposób w ciągu 4 miesięcy rząd obecny zmienił zupełnie politykę ekonomiczną Anglji.

Przez czas długi system wolnego handlu uważany był w Anglji za dogmat polityczny i nawet tacy wielcy politycy, jak lord Reaconsfield (Disraeli) głosił, że cła ochronne są raz na zawsze „zabite i pogrzebane".

Długo zdawało się to słuszne, bo do roku 1875 zyski z systemu wolnego handlu znacznie przeważały nad stratami. Jednak potem zaczęły się zmniejszać aż do końca wieku 19-go, poczem pomiędzy rokiem 1900 a 1914 pogorszenie było tak znaczne, że już znaleźli się politycy, którzy wsławili się żądaniem ceł ochronnych, jak Józef Chamberlain, ojciec obydwóch obecnych Chamberlainów i Randoplh Churchill, ojciec Winstona Churchilla. Wreszcie w roku 1921 stało się jasne, że przy tym systemie Anglja szybko zmierza do ruiny.

Są trzy cele obecnej reformy: zrównoważenie budżetu, ustabilizowanie funta szterlinga, podniesienie handlu zagranicznego.

Pierwszy z tych celów pozornie już osiągnięto przez znaczne podwyższenie podatków, zwłaszcza bezpośrednich. Co się zaś tyczy funta szterlinga, to rząd chce utrzymać go na dotychczasowym poziomie aż do chwili, kiedy będą wszelkie warunki, by przywrócenie dawnego kursu miało gwarancję trwałości.

Handel zagraniczny możnaby zrównoważyć z dnia na dzień przez prosty zakaz importu. Ale pociągnęłoby to za sobą wojnę celną z całym światem. Anglja poszła mniej radykalną drogą ceł ochronnych, spodziewając się, że w ten sposób zmniejszy się bezrobocie, równocześnie powiększą się zarobki robotnicze.

Wszystko to są jednak przewidywania i przepowiednie niepewne. Na skutki reformy trzeba czekać bowiem do czasu, aż Anglja doprowadzi do ładu wzajemność handlową ze swojemi dominjami, stanowiącą podstawę całej tej polityki i wszystkich nadziei na przyszłość.

Szmulek Krymski odpowie w Polsce za swe sprawki.

Wczoraj policja niemiecka przekazała policji śląskiej niejakiego Szmula Krymskiego, rodem z Częstochowy, który podejrzany jest o handel żywym towarem i masowe przeprowadzanie przez granicę z Polski do Niemiec mężczyzn w wieku poborowym. Szmul Krymski stanie przed sądem za swe sprawki.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE DWUCH MŁODYCH DZIEWCZĄT w Wielkich Hajdukach.

W tych dniach duże poruszenie wśród mieszkańców Wielkich Hajduk na Śląsku wywołała wiadomość o tajemniczem zaginięciu 18-letniej Łucji Pieszczek i 16-letniej Gertrudy Koszcz, które przed kilku dniami po wyjściu z domu rodziców, nie powróciły już więcej. Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia miejsca pobytu zaginionych. Obie dziewczyny odznaczały się wielką urodą i zachodzi obawa, czy nie padły ofiarą handlarzy żywym towarem.

BANK FRANCJI SPROLONGOWAŁ NIEMCOM POŻYCZKĘ.

PARYŻ, 4. 3. Gubernator banku Francji podaje do wiadomości, że pożyczka udzielona Rzeszy Niemieckiej w kwocie 100 miljonów dolarów będzie sprolongowana do 10 czerwca.

Bank Francji przyzna tę ulgę, o ile Rzesza Niemiecka spłaci natychmiast 10 miljonów.

Eeropa uzbroiła Azję

WSZYSTKIE FABRYKI AMUNICYJNE WYSYŁAJĄ BROŃ NA DALEKI WSCHÓD. — SENSACYJNE OŚWIADCZENIE DELEGATA CHIŃSKIEGO W GENEWIE.

GENEWA, 4. 3. Przewodniczący delegacji chińskiej w Genewie zakomunikował wczoraj przedstawicielom prasy sensacyjne szczegóły, dotyczące eksportu broni i amunicji z państw europejskich do Japonji. Cyfry, jeżeli można uznać je za prawdziwe, są wręcz rewelacyjne.

Francja miała wysłać na Daleki Wschód wielkie transporty kulomiotów, czołgów i bomb lotniczych na sumę przewyższającą 100 miljonów franków. Pozatem stale odchodzą transporty z Anglji, Belgji, Niemiec, Polski i Czechosłowacji. Głównym portem wywozowym jest Hamburg.

W dniu 4 lutego wypłynął do Jokohamy parowiec „Wille" naładowany amunicją. Nazajutrz odpłynęły w tym samym kierunku dwa inne parowce z granatami, karabinami maszynowemi i z silnikami do samolotów.

Czeska firma „Skoda" (Pilzno) wyekspedjowała na Daleki Wschód w dniu 7 lutego 750 skrzyń amunicji.

Norweski parowiec „Zowrd" odpłynął nazajutrz z Hamburga, wioząc do Japonji cztery tysiące skrzyń materjałów wybuchowych, pochodzenia niemieckiego. Tegoż dnia z Marsylji odeszły wielkie transporty karabinów maszynowych, pochodzących z zakładów „Creusot".

Z fabryk chemicznych w Reinsdorf wysłano 10 lutego 3.600 skrzyń trotylu do napełniania granatów. Tegoż dnia firma niemiecka „Krummel" załadowała w porcie hamburskim 2.600 skrzyń z materjałami wojennemi. wyszczególniwszy je w listach frachtowych jako fortepiany.

Transporty broni i amunicji odchodzą rzekomo z polskiego Śląska, przyczem wysokość zamówień przekracza trzy miljony dolarów.

Obecnie w czeskich zakładach amunicyjnych „Skody" bawią oficerowie japońscy, pilnująo transportów, wysyłanych na Triest. „Skoda" sprzedała jakoby Japonji 6000 bomb samolotowych i 18 tysięcy ciężkich granatów.

Słynna francuska fabryka Schneider dostarczyła Japonji 20 ciężkich czołgów, a zakłady Dion - Bouton 4000 bomb samolotowych. Z Belfortu odpływają do Korei transporty amunicji. Zamówienia japońskie w Anglji mają przekraczać 25 miljonów dolarów.

MILJONOWE TRANSPORTY DLA JAPONJI IDĄ PRZEZ HAMBURG.

PARYŻ, 4. 3. Organ socjalistyczny „Populaire" publikuje sensacyjną wiadomość o olbrzymich transportach broni i materjałów wojennych, przeznaczonych dla Japonji.

Ośrodkiem tych transportów ma być Hamburg, gdzie ładowane są na okręty wielkie ilości materjałów wojennych, pochodzących z Francji, Anglji, Niemiec i Czechosłowacji.

W transportach tych znajdują się również zbiorniki z gazami trującemi.

O olbrzymich rozmiarach tranzakcyj świadczy fakt, iż francuski transport broni, stanowiący połowę ładunku jednego z okrętów, przedstawiał wartość 100 miljonów franków.

Dziennik zapowiada opublikowanie dalszych rewelacyj dotyczących transportów materjałów wojennych przez port hamburski.

SOCJALISTA ŁODZKI W OBRONIE RZĄDU.

ŁÓDŹ, 4. 3. Podczas wczorajszego posiedzenia rady miejskiej doszło do awantury na tle głosowania nad rezolucję radnych Poalej - Sjonu, dotyczącą sprawy ubezpieczeń społecznych.

Socjalistyczny prezes rady miejskiej, Holcgreber, oświadczył, iż rezolucji tej nie może poddać pod głosowanie ze względu na jej formę, gdyż zaczyna się ona od słów: „Rząd faszystowski dąży do skasowania zdobyczy robotniczych"...

Na ławach Poalej - Sjonu powstała burza, radny Szapiro protestował przeciwko zarządzeniu prezesa, który donośnym głosem odpowiedział na zarzut:

„Rząd polski nie jest rządem faszystowskim".

Posiedzenie zamknięto, bez głosowania nad tą rezolucją.

PLOTKI O WYPADKU MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 4. 3 Niektóre pisma podały, że w porcie Constazny nastąpiło zderzenie jachtu parowego „Romania", na którego pokładzie znajdował się marsz. Piłsudski z parowcem „Dacia".

Wskutek jakoby uszkodzenia jachtu „Romania" podróż marszałka Piłsudskiego do Egiptu ulec miała zwłoce, gdyż przygotowania na innym okręcie wymagają kilka dni czasu. Wiadomości są nieprawdziwe i wyssane z palca.

Zakaz pracy młodocianych w nocy.

Ostatnie zarządzenie ministra pracy i opieki społecznej w sprawie pracy młodocianych robotników wprowadza zakaz pracy nocnej robotników niżej lat 16-tu. Jednocześnie minister pracy zakazał zatrudniania młodocianych robotników w hutach szklanych w charakterze bańkarzy, oraz na podjum pieca hutniczego, gdyż zajęcia te wywierały szkodliwy wpływ na ich zdrowie.

Jednocześnie okręgowi i obwodowi inspektorzy pracy otrzymali polecenie, aby młodocianych robotników przed przyjęciem do pracy kierować na badania lekarskie.

Szesnasty dzień strajku górników w Zagłębiu.

Szesnasty dzień strajku górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego minął w zupełnym spokoju.

Strajkowały wszystkie kopalnie zrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców górniczych. Ogólna liczba strajkujących wynosi około 27.000.

Robotnicy, zatrudnieni przy obserwacji, pracowali wczoraj normalnie.

Wczoraj w Wojkowicach Komornych odbyło się zebranie robotników, zorganizowane przez „Pracę Polską" przy udziale 100 osób. na którem postanowiono z dn. 5 b. m. przystąpić do pracy.

* * *

W ostatnich dwuch dniach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego dała się znów odczuć robota komunistów. Tu i ówdzie rozrzucone są ulotki nawołujące robotników do wystąpień przeciwko policji, rozlepiane są również afisze treści wybitnie antypaństwowej.

Na terenach kilku kopalni komuniści usiłowali urządzić masówki, jednak bezskutecznie. Jak to wczoraj donosiliśmy, usiłowano wywołać demonstracje w Milowicach. Na widok policji demonstranci się rozproszyli.

Wczoraj znów komuniści zapowiedzieli szereg wieców, z których żaden nie doszedł do skutku. Między innymi miał się odbyć wiec w Niwce. Zebrało się kilkadziesiąt osób, które na widok policji rozeszły się spokojnie.

PREZES MORACZEWSKI WYJECHAŁ DO WARSZAWY.

Wczoraj na godz. 4 popoł. wyznaczone było w Gołonogu zebranie Z. Z. Z., na którem miał przemawiać prezes ZZZ. Moraczewski. Zebranie nie odbyło się, ponieważ nie można było dostać sali. Prezes Moraczewski wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy.

Komitet pomocy strajkującym górnikom

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

W celu przyjścia z pomocą szerokim kołom górników i robotników Zagł. Dąbrowskiego utworzył się w Sosnowcu komitet, który tą drogą zwraca się do ogółu katolickiego z gorącym apelem poparcia jego wysiłków.

Komitet postawił sobie za zadanie przyjście z doraźną pomocą w formie rozdawania żywności tym rodzinom górników i robotników Zagł. Dąbrowskiego, które cierpią głód i niedostatek z powodu trwającego strajku.

Komitet nie wchodzi zupełnie w przyczyny i podłoże strajku, dąży jedynie z pobudek czysto ludzkich do tego, aby złagodzić choć w małym stopniu niedolę zwłaszcza licznych rodzin górników i robotników.

Komitet nie wątpi, że wszyscy ludzie bez względu na swą przynależność partyjną, rozporządzający chociaż skromnemi środkami złożą swój grosz na cele ratowania głodnych.

Najmniejszy datek będzie z wdzięcznością przyjęty przez komitet.

W akcji tej niechaj nikogo nie braknie.

Dzisiaj my im okażmy pomoc, a jutro oni nam okażą.

To też nie zwlekajmy ani chwili w myśl hasła: „kto szybko daje ten dwa razy daje".

Komitet pomocy
Dr. Adam Bilik, Józef Adamczyk, Jan Choiński, inż. K. Służałek, Jan Duda.

PRZECIWKO NOŻYCOM.

Jednym z charakterystycznych symptomów kryzysu, są tak zwane nożyce, pod któremi naogół rozumiemy rozpiętość między cenami artykułów rolniczych a przemysłowych.

Produkty przemysłowe, które mają stały i względnie duży odbyt, podzielić można na następujące cztery grupy:

1) żelazo i wyroby z żelaza (maszyny i narzędzia rolnicze, t. zw. galanterja żelazna, blacha i t. p.);

2) niektóre materjały budowlane (cement, szkło);

3) nafta i smary;

4) produkty spożywcze (sól, cukier, drożdże, tytoń, zapałki, wódka).

Są to artykuły bez których ludność wiejska obejść się nie może i które stanowią stałą rubrykę wydatków każdego włościanina.

Wymienione artykuły (z wyjątkiem ubrania i obuwia) należą do uprzywilejowanej grupy towarów, których ząb kryzysu nie tknął prawie wcale; przeciwnie niektóre z nich wykazują nawet wyższą cenę, niż miały przed kryzysem. Z danych instytutu badania konjunktur gospodarczych okazuje się, że, jeśli brać za podstawę rok 1928, oznaczają ceny z tego roku na 100, to w grudniu 1931 r. wskaźnik przeciętny cen dla wszystkich ziemiopłodów rol. wyraża się cyfrą 56,1, dla zwierząt rzeźnych 41,7 — podobny zaś wskaźnik dla maszyn i narzędzi rolniczych wynosił 99,6, a wskaźnik innych, wymienionych wyżej artykułów przemysłowych niewiele odbiega od 100, a niektóre z nich przekroczyły wskaźnik 100; (np. wskaźnik szkła wzrósł do 108,6, cement zaś podrożał o 6 proc.).

Taki stosunek cen prowadzi do tego zjawiska, że wszystko to, co rolnik wyprodukuje, musi zbywać za cenę 2, 3, a nieraz 4 razy niższą, niż była przed kryzysem, a za wszystko, co musi kupić, płaci taką samą, a nieraz i wyższą cenę, niż w okresie przed kryzysem. Jeżeli zważymy to, że — poza opłacaniem podatków i świadczeń — cały obrót gotówkowy wieśniaka sprowadza się głównie do zakupu z jednej strony niezbędnych środków produkcji, a z drugiej, wspomnianych wyżej, artykułów bezpośredniego spożycia — to zrozumiemy, jak boleśnie odczuwa rolnik te nożyce cen. Przy tym stanie rzeczy, zmniejsza się rażąco z jednej strony zdolność nabywcza wsi wogóle, przy jednoczesnem osłabieniu środków produkcji — z drugiej zaś strony zmniejsza się również jej zdolność płatnicza, w stosunku do obowiązków podatkowych, kredytowych i t. p. Można łatwo stwierdzić, że sztywne ceny szeregu artykułów przemysłowych stają się czynnikiem wybitnie wpływającym na pogłębienie kryzysu na wsi.

Sztywnością, z natury rzeczy odznaczają się również świadczenia podatkowe i społeczne, jednak, jak wiemy, w ostatnich czasach rząd skierował cały swój wysiłek ku temu, aby poziom świadczeń publicznych możliwie obniżyć. Uwidacznia się to zarówno w różnorodnych ulgach podatkowych i w ogólnej k presji wszystkich prawie świadczeń Natomiast, jeżeli chodzi o sztywność cen najważniejszej grupy artykułów przemysłowych, które najbardziej wieś obchodzą —to sztywność ta nie została absolutnie ruszoną z miejsca. Pomimo szalejącego i rujnującego życie wsi kryzysu, ceny artykułów przemysłowych, stanowiących najniezbędniejszy przedmiot konsumpcji wsi — stoją niewzruszenie jak mur. To też zrozumiałą jest rzeczą, że sfery rolnicze, poszukując dróg, któreby w jakiś sposób prowadziły do łagodzenia kryzysu — oddawna wskazują na potrzebę obniżenia sztywnych dotychczas cen szeregu artykułów przemysłowych.

Znamiennym pod tym względem krokiem jest memorjał koła rolniczego B.B.W.R., złożony niedawno rządowi, który zresztą ujawniony już został i w prasie. Wymieniony memorjał z wielką dokładnością i bezstronnością analizuje przejawy nożyc cen w Polsce i wykazuje wielką nienormalność i szkodliwość wynikającego stąd stanu rzeczy. Charakterystycznem jest, że poza artykułami, ze sprzedaży których bezpośredni zysk czerpie skarb państwa (artykuły monopolowe), wszystkie artykuły, odznaczające się wybitną sztywnością cen, pochodzą od przemysłów skartelizowanych. To też z wielką słusznością memorjał wskazuje na nienormalność tego zjawiska w naszem życiu gospodarczem, że proces przewłaszczenia dochodu społecznego odbywa się na rzecz przemysłów skartelizowanych kosztem wszystkich innych grup społecznych, a zwłaszcza rolnictwa. „Tym sposobem łagodzi się przebieg kryzysu w kilku gałęziach, ale też go zaostrza w pozostałych“ Bardzo wymowne cyfry wskazują na to, że surowce i półfabrykaty przemysłów skartelizowanych wykazują najwyższy wskaźnik cen (107,7), wówczas gdy wskaźnik niektórych wytworów przemysłowych spadł nawet poniżej ogółu cen rolniczych.

„W okresie deflacji i wzrostu ceny pieniądza — czytamy w memorjale — utrzymanie cen nominalnych grupy towarów stanowi realne ich podrożenie, a więc proces, wręcz utrudniający likwidację zjawisk kryzysowych. Fakt zaś, że do grupy tej należą takie podstawowe surowce, jak węgiel, ropa naftowa i jej przetwory, oraz żelazo, czyni szczególnie dotkliwem położenie wszystkich innych gałęzi produkcji Można śmiało twierdzić — czytamy dalej w memorjale — że bez obniżenia cen pods...wowych surowców, droższych w Polsce, niż w krajach konkurencyjnych, nie może być mowy o silnym rozwoju naszego przemysłu“

Z całego memorjału koła rolników BBWR przebija się jasna tendencja wykazania, że sztuczne podtrzymywanie wysokich cen wytworów przemysłowych skartelizowanych godzi nietylko w interes rolnictwa, które ze względów technicznych kartelizacji poddać się nie może, lecz godzi również w zdrowo rozumiany interes przemysłu. Koło roln. BBWR wyraźnie zastrzega się, że prowadząc akcję obniżenia cen, rolnictwo nie schodzi z platformy solidarności i harmonji interesów grup zawodowych w Polsce. Jednak rolnictwu chodzić musi o stworzenie możności produkowania tanio. Wreszcie memorjał stawia swoją tezę twardo i wyraźnie:

„...skoro środki sztuczne, przy oparciu o państwową politykę gospodarczą, doprowadziły do nadmiernej i szkodliwej dla całości życia gospodarczego rozpiętości między poziomem cen, poddanych świadomej regulacji i poziomem cen pozostałych towarów — jest możliwe i konieczne zastosowanie środków, zmniejszających powyższą rozpiętość“.

Na indeksie memorjału znalazł się cały szereg artykułów przemysłowych, charakteryzujących się zatwardziałą sztywnością cen. Wymienione zostały: tytoń, sól, węgiel, ropa i produkty naftowe, żelazo, cement, szkło, nawozy potasowe, maszyny i narzędzia rolnicze, papier, cukier, drożdże. Są to artykuły monopolowe i przemysłów skartelizowanych, mające podstawowe znaczenie dla życia gospodarczego. W końcu memorjał stwierdza, że

„obniżenie cen towarów monopolowych i kartelowych w Polsce jest konieczne, jeśli życie gospodarcze ma się rozwijać, jest również koniecznem, aby rolnictwo mogło odzyskać warunki rentowności. Jest ono w zupełności możliwe nawet bez uciekania się do wkraczania norm prawa publicznego w dziedzinę stosunków prywatno-gospodarczych. Powinno zatem być dokonane natychmiast z całą stanowczością, a rolnictwo polskie — stwierdza memorjał — udzieli w powyższej akcji rządowi swego całkowitego poparcia.

Na własną szkodę

akcja wolnego miasta Gdańska.

W umowie warszawskiej, zawartej przez rząd polski z w. m. Gdańskiem w 1921 r., Gdańsk uzyskał prawo posiadania specjalnych kontyngentów z list zakazów przywozu, ogłaszanych przez rząd polski.

Rząd polski, powodując się wówczas daleko idącym liberalizmem, dał się przekonać argumentom gdańskim, że obszar Wolnego Miasta włączony do gospodarczego obszaru Rzeczypospolitej, nie będzie mógł bez szkody dla siebie zerwać odrazu długoletnich więzów gospodarczych, łączących go z Rzeszą niemiecką.

Niestety, umowa warszawska nie przewidziała expressis verbis, że czas trwania tych kontyngentowych przywilejów gdańskich jest jedynie przejściowy, że więc po pewnym okresie, kiedy scalenie obszaru gdańskiego i polskiego pod względem gospodarczym będzie dokonane, kontyngenty te będą musiały upaść

Można jedynie pośrednio wnioskować, że z 1 października 1931 r., to jest z dniem, kiedy umowa warszawska w swym całokształcie podlegała rewizji, ta część jej również (której tymczasowość jest oczywista) będzie musiała ulec zmianie.

Dlatego też z okazji ogłoszenia przez Polskę nowych zakazów przywozu, gdy wynikła sprawa ustalenia nowych kontyngentów gdańskich, przedstawiciele polscy zgłosili wniosek o całkowitem zniesieniu kontyngentów gdańskich.

Na te propozycje polskie przedstawiciel senatu gdańskiego, kierując się oczywiście raczej motywami politycznemi, aniżeli gospodarczemi, odpowiedzi oficjalnej nie udzielił.

Rokowania ograniczyły się jedynie do ustalenia nowych kontyngentów dla Gdańska.

Polsce zaś pozostała jedynie droga do szukania załatwienia tej sprawy przez arbitraż ligi narodów.

Komitet narodowy ratownictwa przeciwgazowego ludności cywilnej.

Rada ministrów rozpatrywać będzie w najbliższym czasie projekt rozporządzenia o utworzeniu komitetu narodowego w celu przygotowania obrony oraz ratownictwa przeciwgazowego i przeciwlotniczego ludności cywilnej Projekt ten opracowywany jest już od dłuższego czasu z inicjatywy zarządu głównego polskiego czerwonego krzyża.

Celem komitetu jest uzgodnienie akcji przygotowania obrony i ratownictwa przeciwgazowego ludności między instytucjami państwowemi i poszczególnemi organizacjami społecznemi. W skład komitetu wejdą przedstawiciele ministerjów spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, oświaty, skarbu, przemysłu i handlu, pracy i opieki społecznej, komunikacji, poczt i telegrafów, oraz robót publicznych, pozatem zaś przedstawiciele P. C. K., L. O. P. P., naczelnej izby lekarskiej, głównego zw. straży ogniowych i ogólnopaństwowego zw. kas chorych.

Podobne komitety istnieją już we Francji, Italji, Belgji, Czechosłowacji, Holandji, Szwajcarji. Szwecji oraz w Niemczech.

Kogo należy uznać za bezrobotnego

Izba skarbowa kielecka na skutek licznych zapytań władz wymiarowych kieleckiego okręgu w sprawie wymierzania podatku od lokali i zwalniania ich od tegoż, udzieliła pismem okólnem z dnia 27.II. 1932 r. L. w. 17867 następującego wyjaśnienia co do określenia bezrobotnego, uprawnionego w myśl art. 3 p. 7 ustawy z dnia 2.8. 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 32 poz. 34) i art. 1 p. 3 ustawy z dnia 17.12. 1931 r. (Dz. Ust. Nr. 112 poz. 879) do ubiegania się o zwolnienie od wyżej wspomnianego podatku.

Za bezrobotnego uznać należy po dokładnem przeprowadzeniu dochodzeń przez magistrat tylko takiego zarejestrowanego bezrobotnego, który nie posiada żadnego majątku dającego środki do utrzymania się, zaś dotychczas zarabiał pracą najemną na utrzymanie swoje i swej rodziny, a obecnie pozostaje bez pracy, nie trudniąc się przytem jakimś handlem lub przemysłem i t. p.

CZEGO DOMAGA SIĘ RZEMIOSŁO POLSKIE?

Zjazd delegatów izb rzemieślniczych. — Skończyć raz na zawsze z partactwem! — O tańsze kredyty dla rzemiosła.

Onegdaj zakończyły się obrady dwudniowego zjazdu delegatów izb rzemieślniczych w Warszawie. Obradom przewodniczył senator Wiechowicz. W zjeździe brali udział delegaci 17 izb okręgowych.

W imieniu rady izb rzemieślniczych złożył sprawozdanie dyr. Grzybowski. Jak ze sprawozdania tego wynika, **rada izby rozwijała niezwykle intensywną i wszechstronną działalność,** co w dużej mierze —jak to podkreślili niektórzy przedstawiciele rzemiosła — było zasługą dyr. Grzybowskiego.

W sprawozdaniu swem Grzybowski scharakteryzował sytuację w poszczególnych gałęziach rzemiosła Ponadto wskazywał na położenie bezrobotnych rzemieślników, oraz wskazał środki, jakie przedsięwzięła rada, celem przyjścia z pomocą bezrobotnym rzemieślnikom.

Zkolei przystąpiono do omówienia sprawy nielegalnych warsztatów rzemieślniczych. W sprawie tej postanowiono skoordynować działalność okręgowych izb rzemieślniczych z województwami pod hasłem **„Skończyć raz na zawsze z partactwem“.**

Co się tyczy sprawy statystyki rzemieślniczej postanowiono ujednostajnić statystykę zgodnie z życzeniami głównego urzędu statystycznego.

W kwestji egzaminów czeladniczych, jak również w sprawie wykształcenia zawodowego rzemieślników postanowiono, iż **rada prześle do poszczególnych izb rzemieślniczych swoją opinję w tej sprawie, celem jej uzgodnienia.**

Podobnie załatwiono sprawę prowadzenia nielegalnych warsztatów Wreszcie przystąpiono do omówienia niezmiernie palącej dla rzemiosła kwestji udziału przedstawicieli rzemiosła w komisjach i radach państwowych. W tej sprawie rada izb rzemieślniczych interwenjowała już u władz rządowych. Zjazd delegatów izb rzemieślniczych polecił radzie izb rzemieślniczych **przedsięwzięcie ponownej interwencji.**

Zkolei przystąpiono do załatwienia spraw eksportowych i podatkowych.

Co do kwestji eksportu, rada izb przedsięwzięła odpowiednie środki, celem przyjścia z pomocą odpowiednim organizacjom gospodarczym.

Zjazd delegatów zwróci uwagę na konieczność odpowiedniego załatwienia kwestji standaryzacji eksportu rzemieślniczego. Wreszcie upoważniono radę do zwrócenia się do rządu z postulatem, aby **wszelkie projekty ustaw były wysyłane do zaopinjowania poszczególnym izbom za pośrednictwem rady izb rzemieślniczych.**

* * *

Do banku gospodarstwa krajowego zgłosiła się delegacja złożona z przedstawicieli rady izb rzemieślniczych, naczelnej rady rzemiosła polskiego oraz centralnego związku rzemieślników żydów.

Delegacja przedłożyła dezyderaty rzemiosła **w sprawie kredytu, wniosła prośbę o zniżenie kosztów procentowych i wekslowych oraz domagała się uczestnictwa przedstawicieli rzemiosła w komisjach do repartycji kredytów**

Jednocześnie delegaci związków przedłożyli dane statystyczne, z których wynika, że rzemieślnicy niemal w stu procentach spłacają swe zobowiązania.

W odpowiedzi na powyższe wiceprezes banku zakomunikował, że istotnie rzemieślnicy polscy nadzwyczaj solidnie wywiązują się ze swych zobowiązań i bank poczyni starania, **by już w najbliższym czasie przyznać im odpowiednie kredyty**

Akcja o zniżkę cen prądu w Zagłębiu

ZEBRANIA W SOSNOWCU I W DĄBROWIE.

Akcja o zniżkę cen prądu w Zagłębiu, poczyna przybierać realne formy.

Do akcji, zainicjowanej przez kupiectwo zamierza przystąpić towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu. W najbliższych dniach ma być zwołane zebranie rzemieślników, na którem mają być powzięte odpowiednie uchwały.

Staraniem zjednoczenia stanu średniego w Dąbrowie, jutro o godz. 10.30 rano, w sali banku powszechnego (ul. 3-go Maja 15), odbędzie się walne zebranie konsumentów światła elektrycznego, w sprawie obniżki ceny prądu i zniesienia opłaty za liczniki, po 3 latach ich użytkowania.

STRAJK KONSUMENTÓW PRĄDU ELEKTRYCZNEGO W KIELCACH.

Strajk konsumentów prądu elektrycznego w Kielcach trwa w dalszym ciągu. Konsumenci prądu. którzy wstrzymali się od użycia elektryczności, poczęli składać do komitetu walki z elektrownią deklaracje, prosząc o zdjęcie liczników.

Ilości złożonych deklaracyj dotychczas nie zdołaliśmy ustalić.

Deklaracje te, mają być wkrótce przesłane do zarządu elektrowni w Kielcach.

Śmiały napad rabunkowy w Będzinie.

CZTERECH ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW ZRABOWAŁO 2420 ZŁ.

Zuchwałego rabunku dokonano onegdaj późnym wieczorem na sklep i mieszkanie właściciela zakładu rzeźniczego

Albina Ochockiego,

zam. przy ul. Okrzei 3 w Będzinie.

Bandytów było czterech, wszyscy zamaskowani, z których trzej uzbrojeni byli w rewolwery, czwarty zaś

w długi sztylet wojskowy.

W chwili wtargnięcia bandytów do lokalu, w sklepie, słuchając radja, siedział sam właściciel p. Ochocki. Bandyci przyłożywszy mu lufy rewolwerowe do skroni zażądali pod grobą śmierci

wydania pieniędzy i biżuterji.

Tę samą scenę bandyci powtórzyli z żoną p. Ochockiego, która spała w sąsiednim pokoju, przylegającym do sklepu.

Państwo Ochoccy przestraszeni groźbą bandytów oddali im znajdującą się w sklepie żelazną kasetkę,

w której było 2420 zł.

Przed opuszczeniem mieszkania, bandyci skrępowali państwa Ochockich sznurami, zapowiadając im jednocześnie, aby po wyjściu ich

nie robili alarmu.

Do skrępowania żony p. Ochockiego zabrakło bandytom sznura, związano więc jej nogi i ręce pończochami. Zachowanie się bandytów było brutalne i na każdym kroku odgrażano się

zabójstwem.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli przez nikogo niespostrzeżeni.

Pani Ochocka po wyjściu bandytów doczołgała się do drzwi, wołając o pomoc sąsiadów, którzy przybyli na miejsce i skrępowanych sznurami małżonków z więzów

wyzwolili.

Zarządzony przez policję pościg za bandytami narazie okazał się bezskuteczny.

Częściowe uruchomienie fabryki T. A. „Zawiercie“

W ciągu najbliższych 2 tygodni fabryka tow. akc. „Zawiercie“ zatrudni około 400 pracowników we wszystkich oddziałach.

Praca ma potrwać około 3 miesięcy. Nie jest jednak wykluczonem, że w międzyczasie wyłoni się możliwość przedłużenia pracy na dłuższy okres i zatrudnienia więcej robotników.

Nowoprzyjęci robotnicy zatrudnieni będą na 4 dni w tygodniu.

Pocieszająca ta wiadomość, szczególniej dla Zawiercia, ma jednak swoje „ale“, otóż zarząd fabryki wysuwa, między innemi żądania, by jeden tkacz obsługiwał jednocześnie 4 krosna (zamiast dotychczasowych 2), czemu robotnicy i inspektorat pracy mocno się sprzeciwiają.

Pertraktacje w tej sprawie są jeszcze w toku.

Tragiczna śmierć wieśniaka na lodzie

we wsi Brzeziny, pow. kieleckiego.

Onegdaj we wsi Brzeziny, pow. kieleckiego, wydarzył się tragiczny wypadek, któremu legł Jan Woźniak, mieszkaniec tejże wsi.

Krytycznego dnia Woźniak zrąbał nadbrzeżną olchę, pociął ją na kawałki i pień jej zarzucił na ramię. W drodze do domu Woźniak musiał przechodzić przez zamarzniętą rzekę Czarną Nidę.

Na lodzie Woźniak poślizgnął się i upadł głową na lód tak nieszczęśliwie, że niesiony przez niego kloc uderzył go silnie w głowę, skutkiem czego doznał on

pęknięcia czaszki

i po kilku godzinach męczarni zmarł

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę popołudniu o godz. 4 widowisko dla młodzieży szkolnej. Dana będzie, pełna szczerego humoru komedja w 3-ch aktach M. Bałuckiego „Grube ryby“. Wszystkie miejsca w łożach i na parterze po zł. 1.15, na balkonie po 75 gr. i na galerji po 55 gr.

Dziś w sobotę wieczorem o godz. 8.30 głośna sztuka Kazimierza Leczyckiego „Sztuba“. Autor porusza w sztuce aktualny dziś problem reformy szkolnej ze znajomością stosunków w szkołach średnich. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł. Abonament i zniżki TPT. ważne.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. „Pociąg widmo“.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30 „Sztuba“.

„Ulica“ głośna, przebojowa nowość, która obiegła wszystkie sceny świata, przygotowywana jest przez teatr nasz z wielkim nakładem pracy i kosztów. Będzie to jedna z najciekawszych premjer obecnego sezonu. „Ulica“ ukaże się poraz pierwszy w sobotę, dnia 12 marca br

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 5 Sobota

Dziś: Euzebjusza
Jutro: Fryderyka
Wschód słońca: 6.20
Zachód słońca: 5.32

WARSZAWA.

Sobota, 5 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Poranek szk. ze Lwowa. 12.45. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komunikat gospod. 13.40. Pogadanka roln. 13.55. Muzyka. 14.00. Pogadanka roln. 14.15. Muzyka. 14.20. Pogadanka roln. 14.50. Płyty. 15.15. Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25. „Przegląd wydawnictw per.“ 15.45. Giełda pien. 15.50. Płyty. 16.10. Radjokronika. 16.30. Muzyka lekka. 17.00 Nabożeństwo z Wilna. 18.05. Słuchowisko dla dzieci. 18.30. Koncert dla młodzieży. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30 Wiadom. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu“. 20.15. Muzyka lekka. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Muzyka taneczna z danc. Adria.

WARSZAWA.

Neidziela. 6 marca.

10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.45. Tr. z Filh. Warsz. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. D. c. tr. z Filh. Warsz. 14.00. Dialog. 14.25. Ork. J. Różewicza i M. Piksa. 14.40. „Jak dzisiaj wygląda akcja przysp. rolniczego i do czego zmierza“. 15.00. D. c. koncertu. 15.55. Program dla dzieci. 16.20. Muzyka lekka. 16.40. „W obronie należnego odpoczynku“. 16.55. Płyty. 17.15. „Śródpoście w wierzeniach i obrzędach ludowych“. 17.30. „Wiad. przyjemne i pożyt.“. 17.45. Koncert popol. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Płyty. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko. 20.15. Koncert popul. 21. 55. Kwadrans literacki. 22.10. Pieśni St. Moniuszki. 22.40. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.45. Wiad. sportowe 23.00. Muzyka tan. z hotelu Polonia-Palace.

KATOWICE.

Sobota, 5 marca.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Koncert z płyt. 13.10. Komunikaty z Warsz. 13.40. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muz. 15.15. Tr. z Warsz. 16.10. Radjokronika z Warsz. 16.30. Skrz. poczt. 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 18.05. Słuchowisko dla dzieci. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Feljeton sportowy. 19.20. „Z podróży po Afryce“. 19.45. Transm. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Muzyka lekka i tan.

Z Kielc.

(k) **Brak węgla.** Wskutek długotrwałego strajku w kopalniach węgla Zagłębia Dąbrowskiego, Kielce zaczęły odczuwać brak węgla. W niektórych składach z powodu wyczerpania zapasów, niema już ani kawałka węgla.

Wczoraj cena węgla podskoczyła na korcu o 60 gr.

(k) **Nadzwyczajne zebranie podoficerów rezerwy.** W dniu 6 bm. odbędzie się w świetlicy podoficerskiej 4 pp. leg. przy ul. Szerokiej o godzinie 10 w pierwszym terminie, bez względu na ilość obecnych, nadzwyczajne zebranie członków kieleckiego koła związku podoficerów rezerwy z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) odczytanie protokułu, 4) wybór delegatów na zjazd do Warszawy, 5) sprawy organizacyjne, sprawy PW. i WF., sprawy bezrobocia, 6) wolne wnioski.

Ze względu na ważność obrad obecność wszystkch członków bezwzględnie obowiązkowa.

Niezrzeszeni dotychczas w organizacji podoficerowie rezerwy, proszeni są o przybycie na zebranie w swym własnym interesie.

Przyjmowanie członków odbywa się również codziennie w lokalu związku przy ul. Zamkowej 6 na podstawie książeczki wojskowej, od godz. 7 — 8-ej.

—o—

Z Sosnowca.

(s) **Odczyty M. H. Szpyrkównej.** Dziś o godzinie 5 popoł. w sali „Arlekinu“, ul. Deblińska 4, odbędzie się odczyt znakomitej powieściopisarki M. H. Szpyrkównej pt. „Cuda w Lurdes“.

Tego samego dnia o godz. 8 wiecz. p. Szpyrkówna wygłosi drugi odczyt pt. „Kult szatana“.

Półanalfabeta w roli „profesora".

WIZYTA „PROFESORA" W SEMINARJUM W SOSNOWCU. — DYREKTOR MAZUR DEMASKUJE OSZUSTA. — SPRYTNY OSZUST KARANY BYŁ 4-LETNIEM WIĘZIENIEM ZA SZPIEGOSTWO.

Do dyrektora seminarjum męskiego w Sosnowcu p. Mazura, zgłosił się jakiś nieznany osobnik, ubrany po sportowemu i przedstawił się, jako nauczyciel z Westwalji, odbywający podróż pieszo po Polsce z odczytami.

— Nazywam się Władysław Dzielicki, wygłaszam bezpłatnie odczyty w szkołach powszechnych na temat: „Polska zagranicą" — rekomendował się nieznany jegomość. Sądzę, że p. dyrektor dopomoże mi do zorganizowania odczytu na terenie Sosnowca.

Z temi słowy nieznany osobnik wyciągnął z torby podróżnej plik najrozmaitszych zaświadczeń z pieczęciami i podpisami kierowników szkół, prezesów rad szkolnych powiatowych, posterunków policji państwowej, w których

wyrażano mu podziękowanie, a nawet słowa uznania za wygłaszane tu i ówdzie odczyty.

Zachowanie się „profesora", jak również jego zewnętrzny wygląd pozostawiały dużo do życzenia. Nic więc dziwnego, że dyr. Mazur powziął w stosunku do nieznajomego podejrzenie. Krótka indagacja utwierdziła dyr. Mazura w przekonaniu, że ma do czynienia.

z oszustem.

Nie zdradzając się z niczem, dyr. Mazur poradził mu, aby przedewszystkiem zameldował się w policji, a następnie wrócił do seminarjum, gdzie będzie miał przygotowany nocleg.

Po wyjściu podejrzanego „profesora", dyr. Mazur powiadomił telefonicznie komisarjat policji, skąd wysłano natychmiast wywiadowcę, który na ul. 3 maja

zatrzymał go

i sprowadził do wydziału śledczego.

Osobnik ów zapytany na śledztwie co w Sosnowcu porabia i czem się trudni, odpowiedział, że **jest profesorem akademji sztuk pięknych.**

— Nie mam ani grosza pieniędzy — żalił się „profesor" — jestem bardzo głodny, możebyście mi dali panowie coś zjeść.

Nakarmiono go i rozpoczęto w dalszym ciągu badania, których wynik był wprost

sensacyjny

Okazało się bowiem, że domniemany „profesor" akademji sztuk pięknych, wygłaszające odczyty i mający setki zaświadczeń z podpisami ludzi poważnych w szkolnictwie,

jest prostym robotnikiem, stałym mieszkańcem Torunia (Urzędowa 2).

Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim zaszyte w marynarce 110 zł. gotówką. Wydział śledczy nadał natychmiast telefonogram do policji w Toruniu, skąd w kilka go dzin przyszły dalsze sensacyjne szczegóły.

Mianowicie Władysław Dzielicki, młodzieniec 26-letni, karany był

4-letniem więzieniem za szpiegostwo.

Ostatnio Dzielicki przebywał przez półtora roku w zakładzie psychjatrycznym w Poznaniu.

Po wyjściu ze szpitala rozpoczął podróż po Polsce z odczytami. Przebył niemal trzy czwarte terenu Polski, wszędzie przyjmowany z uznaniem. Dopiero w Sosnowcu, dzięki dyr. Mazurowi, został zdemaskowany.

Zabójca ś. p. Stodołkiewiczówny uniewinniony.

W Nowym Sączu odbyła się przed trybunałem sędziów przysięgłych rozprawa przeciw

Antoniemu Sieji,

27 lat liczącemu, rysownikowi mier niczemu, pochodzącemu z Sosnowca, który w sierpniu ubiegłego roku wystrzałem z rewolweru zastrzelił w Zakopanem narzeczoną swą

Genowefę Stodołkiewiczównę,

poczem usiłował popełnić samobójstwo.

Stodołkiewiczówna poniosła śmierć na miejscu — jak o tem donosiliśmy — Sieję zdołano przywrócić do życia, atoli kula przecięła mu nerw oczny, wskutek czego

stracił wzrok.

Do rozprawy przyjechał Sieja, który wobec ślepoty przebywał na wolnej stopie, w towarzystwie posterunkowego, gdyż z braku środków nie mógł sam ponieść kosztów podróży. Rozprawa wykazała, że Stodołkiewiczówna aczkolwiek była narzeczoną Sieji,

prowadziła dość rozwiązłe życie,

a ostatnio przebywała na utrzymaniu u kpt. Waszuli, aptekarza w wojskowem sanatorjum polskiego czerwonego krzyża w Zakopanem, u którego właśnie zastał ją oskarżony.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, którzy odsłonili sądowi

nader drastyczne momenty,

tyczące się ś. p. Stodołkiewiczównej, sędziowie przysięgli zatwierdzili wprawdzie zadane im pytanie w kierunku zbrodni morderstwa, atoli wykluczyli zamiar oskarżonego w zabiciu Stodołkiewiczównej, w konsekwencji czego zapadł wyrok,

uniewinniający oskarżonego od winy i kary.

Rozprawie tej przysłuchiwały się nader liczne rzesze żądnej pikantnych momentów, publiczności.

Z KONCERTU I. DYGASA I CHÓRU „ECHO" Z KATOWIC.

Drugi koncert urządzony staraniem miejskiego komitetu do spraw bezrobocia, był pierwszorzędną imprezą o wysokim poziomie artystycznym.

Dygas wykazał, że jest jeszcze w pełnej formie artysty - śpiewaka i słucha go się z prawdziwą przyjemnością. Pieśni Rachmaninowa, Noskowskiego, Karłowicza, Moniuszki, to prawdziwe perły w wykonaniu mistrza.

Niezwykle pięknie popisał się chór „Echo". Należy mu się słuszne uznanie za to, że w dobie zaniku u nas kultu dla zbiorowej pieśni, chór zwalczając wszystkie trudności, wznosi się na coraz większe wyżyny. Chór posiada przedewszystkiem pierwszorzędny jednolity materjał głosowy. Duża kultura muzyczna zespołu i doskonałe kierownictwo prof. A. Kopycińskiego, widać w starannem opracowaniu i subtelnej interpretacji śpiewanych przez chór kompozycyj.

Chór śpiewał przeważnie pieśni polskich kompozytorów. Na specjalne wyróżnienie zasługują: „Góral" Münchei-mera i „Pieśń bacowska" Linowecky z partjami solowemi.

Publiczności koncert podobał się bardzo, czego dowodem był niewidziany w Sosnowcu wprost żywiony entuzjazm, z jakim oklaskiwano artystów.

Szkoda tylko, że koncertu tego nie poparły te sfery naszego społeczeństwa, które jeszcze ani na kryzys, ani na brak posad narzekać nie mogą. Cóż jednak zrobić, kiedy właśnie wśród tych sfer jest najmniejsze zrozumienie dla nędzy.

———o———

(s) Z życia towarzystwa „Świt" w Sosnowcu. Tymczasowy komitet wykonawczy uroczystości 15-lecia istnienia t-wa powołany przez ostatnie walne zebranie członków, prosi kolegów, którzy brali udział w poprzednim komitecie, aby zechcieli przybyć do lokalu ligi morskiej i kolonjalnej (ul. Parkowa 1) w dniu 5 bm. o godz. 19-ej.

Tymczasowy komitet zaprasza wszystkich b. członków Z. M. P., którzy pragną przyczynić się do uświetnienia uroczystości.

(s) Zarząd koła związku oficerów rezerwy w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 15.30 odbędzie się w lokalu klubu „Kuźnica" w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej, doroczne walne zebranie członków koła.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewidziane są referaty mjr. rezerwy Ludygi - Laskowskiego i kpt. rez. H. Namysłowskiego. Podczas zebrania omówiony będzie szereg aktualnych spraw, żywo obchodzących ogół oficerów rez. Zarząd związku zaprasza na zebranie niezrzeszonych oficerów rez., jak również i podchorążych rezerwy.

(s) Zebranie organizacyjne członków b. armji sprzymierzonej — legji im. generała Bułak - Bałachowicza, odbędzie się w dniu 6 bm., o godzinie 14.30 przy ul. Rysiej (Pogoń) w Sosnowcu. Proszeni są o przybycie zainteresowani z b. formacji wojskowych. Biuro: ul. Długa 19 m. 10, Laszko.

(s) Zw. pracy obyw. kobiet w Sosnowcu, związek nauczycielstwa polskiego zawiadamiają swych członków, że w niedzielę o godz. 16-ej w lokalu związku naucz. pol. przy ul. Dęblińskiej 13. dr. Witkowski wygłosi odczyt pt.: „Kobieta w walce z gruźlicą" Członkowie wyżej wymienionych organizacyj proszeni są o liczne przybycie. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Konferencja oświatowa w Zawierciu.

W dniu 2 bm. o godz. 18-ej w lokalu inspektoratu szkolnego odbyła się konferencja oświatowa w której wzięli udział: inspektor szkolny *Kucharczyk*, poseł *Sowiński* inspektor samorządowy *S. Malanowicz*, kierownicy szkół 7-mio klasowych, oraz przedstawiciele organizacyj robotniczych Z. Z. Z. i młodzieży „Orlę".

Zebranie zagaił inspektor *Malanowicz*, przedstawiając w krótkich słowach konieczność zorganizowania jeszcze w tym roku 2 miesięcznego kursu oświatowego dla robotników oraz dla młodzieży.

Zebrani w ożywionej dyskusji uznali konieczność utworzenia tego rodzaju kursu i w tym celu powołali komisję w składzie: pp. *Malanowicza, Pytlarza, Millera, Nowaka, Gettla i Janika.* Zadaniem komisji będzie konkretne opracowanie programu kursu. Kurs ten rozpocznie się około 7-go bm.

Przedstawiciele związków zawodowych Z. Z. Z. oraz delegaci młodzieży zgłosili kandydatów na wspomniane kursa w ilości 120 osób.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

DWIE MIARKI — INNA DLA BOGATYCH, A INNA DLA BIEDNYCH.

Na marginesie pogrzebów w Olkuszu.

W Olkuszu przed kilkoma dniami zginął śmiercią tragiczną w ucieczce przed sprawiedliwością ziemską, zamożny obywatel olkuski i został pochowany na nowym cmentarzu, t. j. w miejscu poświęconym. Przed pogrzebem, zwłoki samobójcy całą noc stały na katafalku w kościele.

Nikt by nie zwracał na to uwagi, gdyby ks. proboszcz olkuski ten sam sposób chowania samobójców stosował do wszystkich parafjan. Ale, niestety, olkuszanie dobrze pamiętają zeszłoroczny wypadek samobójstwa w ucieczce przed śmiercią głodową biednej krawcowej ś. p. Ziębówny. Wówczas trumny ze zwłokami do kościoła nie wpuszczono i samobójczynię pochowano za murem cmentarnym w miejscu niepoświęconym.

Jak widać, w Olkuszu stosuje się w praktyce dwie miarki: inną za pieniądze dla bogaczy a inną dla biedaków.

Chrześcijanin.

(s) **Z oddziału PCK. w Sosnowcu.** W związku z ogłoszonem przed kilku dnia mi sprawozdaniem z walnego zebrania oddziału PCK. na powiat będziński, zarząd oddziału prosi nas o uzupełnienie tego sprawozdania wyjaśnieniem **p. dr. B. Budzyńskiego, członka zarządu**, prowadzącego referat magazynów, że komisja, badająca wozy sanitarne dla przewozu chorych, ustaliła, że typ dwukołowy tych wozów jest za ciężki i nie jest przydatny na drogi polskie.

Oprócz tego wykonanie tych wozów też pozostawia wiele do życzenia. Wobec czego polecono delegatom na walne zebranie okręgu w Kielcach, zwrócić uwagę o konieczności zmiany tego typu wozów na lżejszy.

Z Będzina.

(b) **Akademja papieska w Łagiszy.** Jutro o godz. 6 wiecz., w nowej sali remizy strażackiej odbędzie się akademja papieska. Program zapowiada: deklamacje, śpiew chóru szkolnego i kościelnego i muzykę.

Ponadto wystawiona zostanie jednoaktówka pt.: „Za unitów" oraz wyświetlony będzie film. Całkowity dochód przeznaczono na kościół.

Z Czeladzi.

(c) **Obchód imienin marszałka Piłsudskiego w Czeladzi.** W magistracie czeladzkim, przy udziale przedstawiciela miasta kom. Piwowara, kierownictwa szkół i przedstawicieli niemal wszystkich organizacyj odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Czeladzi.

Do stołu prezydjalnego zasiedli pp.: J. Sadowski, Krzemińska i p. Stecka. Sekretarzował p. J. Tajchman.

Przewodniczący p. Sadowski przedstawił zebranym program uroczystości, który w całości został przyjęty. Program uroczystości przewiduje: dnia 19 bm. o godz. 9 i pół rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, po nabożeństwie we wszystkich szkołach i przedszkolach odbędą się poranki dla dziatwy. Wieczorem w sali kina „Czary" odbędzie się uroczysta akademja z częścią koncertową.

Dla wykonania szczegółowo programu wybrano komitet wykonawczy w składzie następującym pp.: **kom. Piwowar, J. Tajchman, J. Sadowski, sekcja finansowa pp.: K. Bieguński, J. Lorek, B. Piątek, sekcja dekoracyjna pp.: M. Nogajowa, B. Wyględacz, P. Żołnówna, sekcja porządkowa pp.: E. Bałaziński i J. Wawrzyczek. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: st. przodownika Zygmunta, F. Horzelskiego, J. Krzemińską.**

Wszędzie, tylko nie w bramie.

NIEZWYKŁE PERYPETJE MIŁOSNYCH IGRASZEK.

Destylator p. J. R., spotkawszy w Katowicach córę Koryntu, oddał się z nią rozkosznym igraszkom miłosnym w bramie domu przy ul. marsz. Piłsudskiego 63.

Epilog romansu był taki, że dziewczę wyciągnęło p. J. R. z kieszeni portfel ze 120 zł.

Nie w ciemię bity p. R. wziął dziewczę za „frak", zaprowadził do komisarjatu.

Policja zrewidowała pannę i znalazła przy niej portfel, który ukryty miała w „niewypowiedzialnościach". Wesołą pannę, Stefanję Pabiszównę z Sosnowca, opisano protukule.

Przez zieloną granicę w objęcia ukochanej.

NIEZWYKŁE POWODZENIE DWÓCH KIELCZANEK.

Niezwykłą sensację, jakby wyjętą wprost z filmu przeżywają obecnie Kielce.

Na robotach rolnych w Niemczech przebywały dwie młode i urocze kielczanki **Marjanna Kumor i Wiktorja Lichcikówna**, które w Meklenburgu zapoznały dorodnego młodzieńca **Emila Lipkę**, lat 20.

Lipka zakochał się w pięknej polce Kumorównej i pragnął ją zaślubić.

Z powodu szalejącego kryzysu młode dziewczęta zmuszone były wracać do kraju.

Lipka jako obywatel niemiecki musiał pozostać w Meklenburgu. Gorąca miłość jaka zapłonęła w jego sercu do uroczej polki

nie dawała mu spokoju.

Ostatnio Lipka przekradł się przez zieloną granicę i przyjechał do Kielc. Okazało się jednak, że piękna Marysia wyszła już zamąż. Zmartwiony Lipka nie mógł narazie przeboleć ciosu jaki go spotkał. Po pewnym czasie pogodził się z losem i postanowił

ożenić się z koleżanką Marysi Wiktorją Lichcikówną, która przyjęła propozycję Lipki i bez wahania oddała mu rękę.

Obecnie młodzi zanieśli na zapowiedzi do parafji św. Krzyża w Kielcach, gdzie wkrótce odbędzie się ich ślub. Ponieważ Lipka jest wyznania ewangielickiego, przed ślubem

przejdzie na katolicyzm.

Młodej parze, która jest zadowolona z siebie, przepowiadają szczęście i powodzenie w życiu.

Rabin z Góry Kalwarji

przywiezie z Palestyny kamień ze Sciany Płaczu.

Bawiący obecnie w Palestynie cadyk - cudotwórca, rabin Alter z Góry Kalwarji, o którego uroczystym wyjeździe do Jerozolimy pisała cała prasa, zamierza z obecnej podróży przywieźć do kraju

cenną pamiątkę,

podnoszącą jeszcze bardziej świetność jego siedziby w Górze Kalwarji pod Warszawą.

Reb Alter prowadził w tym celu pertraktacje z muftim meczetu Omara o wyjęcie ze Sciany Płaczu jednego kamienia i przywiezienia go do Polski.

Mufti długi czas sprzeciwiał się naruszeniu całości muru, czego zakazywał ma jakiś

przepis w Koranie.

Według doniesień jednego z dzienników, Reb Alter przestudjował dokładnie ten przepis w Koranie i zdołał uzyskać od muftiego przychylną decyzję.

Kamień wyjęty ma być bardzo uroczyście, a następnie zapakowany do skrzyni cedrowej i drogą morską

wysłany do Gdyni.

Tą samą drogą wraca ma do kraju cadyk, poczem kamień wmurowany będzie w jego rezydencji w Górze Kalwarji, co ściągnie niewątpliwie jeszcze więcej, niż dotychczas, pielgrzymów żydowskich do Kalwarji.

Trzęsienie ziemi w płockiem.

ZE SZCZELIN BUCHAJĄ PŁOMIENIE.

Z Płocka donoszą, że w gminie Łupki, wydarzył się w dniu 20 ub. m. ponowny wstrząs podziemny.

Przerażona ludność opowiada, że z wytwarzających się szczelin buchnęły płomienie.

Władze starościńskie w Płocku wysłały na miejsce specjalną komisję pod kierunkiem prof. Gelinka, nauczyciela geografji.

(c) **Magistrat odkupił plac od kasy pożyczkowo - oszczędnościowej w Czeladzi.** Na skutek całkowitej likwidacji kasy pożyczkowo - oszczędnościowej w Czeladzi, jak to już swego czasu donosiliśmy, członkowie tej kasy zadecydowali spieniężyć majątek nieruchomy, w postaci placu pod budowę w Rynku vis a vis p. Madli.

Ponieważ kupno placu odpowiadało i kalkulowało się miastu, przeto magistrat go nabył.

W ub. czwartek u notarjusza w Będzinie sporządzono rejentalny akt kupna, na mocy którego miasto nabyło plac za cenę 5 tys. złotych. Z ramienia miasta akt kupna podpisał kom. R. Piwowar, ze strony kasy poż. - oszczędnościowej pp.: Sadowski, N. Madla i J. Nobis.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie P. O. W.** Dziś o godz. 7-ej wiecz., w lokalu „Kuźnicy" odbędzie się informacyjne zebranie członków P. O. W.

Z Zawiercia.

(z) **Zebranie robotników przemysłu chemicznego.** Dnia 2 bm. w lokalu własnym odbyło się zebranie Z. Z. Z. oddziału chemików. Omawiano sprawy, dotyczące zamknięcia szklarni, oraz obniżenia zarobków robotnikom o 50 proc. Przeciwko wspomnianej obniżce zebrani w liczbie około 300 osób, jaknajkategoryczniej się przeciwstawili. W toku obrad przewodniczył prezes związku, Gondek.

(z) **Akcja pomocy bezrobotnym.** Bezrobotni z terenu powiatu zawierckiego domagają się wydania im przed świętami Wielkiejnocy minimalnych choćby zasiłków w gotówce; w sprawie tej identyczne uchwały powzięły związki robotnicze, zrzeszone przy ZZZ. Zarząd rady miejscowej ZZZ. opracowuje specjalny memorjał, dotyczący tych spraw.

(z) **Z magistratu** Wczoraj rano komisarz miasta Fr. Langert wyjechał do województwa w Kielcach w sprawach magistrackich, oraz dla omówienia spraw związanych z akcją doraźną dla bezrobotnych.

(z) **Komitet obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.** Ostatnio odbyło się drugie zebranie komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego, pod przewodnictwem starosty St. Konopackiego. Porządek obrad obejmował sprawozdania z dotychczasowej działalności i efektów pracy poszczególnych sekcyj, które złożyli dyr. S. Wesołowski (sekcja prezydjalna), inż. Dębski (sekcja techniczna), dyr. Jakiczowa (sekcja artystyczna). Ze sprawozdań tych wiadać, że do omawianej uroczystości przygotowuje się komitet z wielkim nakładem pracy, za czem przemawia wiele uroczmaicony, choć jeszcze w całości nie wykończony, program.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

97

— Otóż nie mogę tego zrozumieć... nie mogę przypuścić...

— Mogę powtórzyć pani tylko to, co powiedziałem jej ojcu. Byłoby niesprawiedliwością, okrucieństwem, byłoby rzeczą haniebną czynić panią odpowiedzialną za zbrodnię, której pani nawet nie domyślała się! Zbrodnia ta nie mogła splamić duszy pani! Jest pani czystą jak przedtem i tylko otoczoną aureolą ofiary! Cóż można więc podejrzewać w postępku człowieka uczciwego, podającego rękę niewinnej istocie i pokrywającego swoim honorem plamę mimowolną, niezasłużoną? Więc to nie winowajczyni, ale męczennicze godnej najwyższej czci i szacunku, ofiaruję moje nazwisko i moje serce!

— Uczucia te byłyby bardzo piękne, gdyby były szczere — odrzekła Henryka.

— Czyżby pani nie wierzyła w ma szczerość?...

— Niech pan pozwoli mi mówić dalej — rzekła Henryka. — Więc zgadza się pan pojąć mię za żonę bez żadnej ukrytej myśli, bez żadnego rachunku?

Nigdy chyba jeszcze tak drażliwa kwestja nie była postawiona tak jasno.

Juljusz zrozumiał, że powodzenie jego planu zależało teraz tylko od jego odpowiedzi, gdyż w razie odmowy Henryki, zezwolenie jej rodziców nie miało żadnego znaczenia. Ona zaś nie zgodzi się nigdy, jeżeli on niezdoła jej przekonać.

— Wymaga odemnie pani szczerości bezwzględnej — odrzekł z odcieniem melancholji w głosie —więc będę jej posłusznym.. Nie będę ukrywał przed panią powodów, skłaniających mię do starania się o ten związek, jako o najwyższe szczęście dla mnie... Byłem zrujnowanym... zrujnowanym z winy własnej... Roztrwoniłem majątek na tysiączne szaleństwa przez lekkomyślność i bezskutecznie usiłowałem odzyskać go pracą... Przed kilkoma dniami po powrocie z Ameryki spostrzegłem wokoło siebie straszną pustkę... Nikt nie podał mi ręki... groziła mi nędza i najmniejszy promyk nadziei nie rozświecał mi przyszłości.. Więc cóż mi po życiu? — mówiłem do siebie. — Głód jest złym doradcą... Nie chcę w chwili słabości splamić nazwiska mych dziadów... Lepiej jest skończyć z życiem!..! I postanowiłem umrzeć!... Nie mówię pani obmyślanych frazesów, lecz szczerą prawdę! Kupiłem rewolwer, lecz postanowiłem czekać tydzień na coś w co sam nie wierzyłem, na cud, i powiedziałem sobie, że jeśli po upływie tego czasu los nie poda mi ręki, odbiorę sobie życie...

„Siódmego dnia wpadł mi w rękę dziennik, w którym wyczytałem propozycję małżeństwa z wielkim posagiem... W pierwszej chwili z pogardą wzruszyłem ramionami, domyślając się, iż propozycja tego rodzaju kryła w sobie coś hańbiącego... Następnie jednak zacząłem się zastanawiać... A jeżeli w tem ogłoszeniu jest dla mnie ratunek!?... W każdym razie, dlaczegóż nie miałbym zasięgnąć objaśnienia, skoro odpowiadam wszelkim warunkom, pochodzę z rodziny szlacheckiej i posiadam tytuł hrabiowski?.. Udałem się do wskazanej ajencji, przedstawiłem dowody tożsamości i zażądałem objaśnień. Uzyskawszy je, chciałem z początku się cofnąć, lecz nagle jakiś promyk rozświetlił mój umysł i sprawa przedstawiła mi się z innego punktu widzenia.

„Zdawało mi się, że widzę osobę, o której mi mówiono, nie wymieniając jej nazwiska, a której urocze oblicze pokazano mi na fotografji, padającą pod ciężarem nieszczęścia niezasłużonego i okrytą na zawsze utraconą przyszłość.

„Opanowała mię wtedy niezmierna litość i głęboka sympatja.. i zapytywałem siebie, dlaczegóżbym nie miał podać ręki niewinnej ofierze, dlaczego nie miałbym wynagrodzić niesprawiedliwości, oddając jej honor, zasłaniając go swem nazwiskiem? Czyż powinienem wahać się, czyż powinienem się cofać dla tego tylko, że ofiara ta posiada miljony?

„Odpowiedziałem sobie przecząco, ale sumienie moje nie mi nie zarzuca, ponieważ miljony te nie miały wpływu na moje postanowienie.

„Przed chwilą zapytywała mię pani: Czy zaślubiłbyś mię pan, gdybym nie posiadała majątku? Oto moja odpowiedź:

„Będąc ubogim, nie mógłbym zaślubić panią, równie jak ja ubogą. Dwa ubóstwa nie powinny nigdy łączyć się z sobą. Ale gdybyś pani nie nie posiadała, a jam był bogatym, przysięgam na mój honor szlachecki, że starałbym się o miłość pani!

„Takie są moje myśli i przekonania i nie widzę w nich żadnej zasługi, posiadam bowiem dla pani szacunek bez granic, a który, jestem pewnym, zmieni się w miłość najgłębszą...

(d. c. n.)

Jak w sensacyjnym filmie...

CÓRKA ODZYSKANA PO DWUDZIESTU LATACH.

Miasteczko Pistyń w pow. kosowskim pozostaje pod wrażeniem niezwykłej historji, przypominającej w szczegółach fabułę

sensacyjnego filmu.

W roku 1912 wyemigrował z ówczesnej Galicji do Stanów Zjednoczonych biedny kramarz z Pistynia, Vogel, pozostawiając w domu żonę z jednoroczniem dzieckiem.

W czasie pobytu w Ameryce Vogel oszczędzał pieniądze, chcąc swą rodzinę zabrać do Ameryki.

Nagle wybuchła wojna. W marcu 1915 roku uciekła Voglowa z 3-ch letnią córką Bertą pieszo do Kołomyi. W drodze jednak zachorowała, a dziecko

zgubiło się

Matkę odwieziono do szpitala, a gdy wyzdrowiała, udało jej się przedostać do Ameryki, gdzie w międzyczasie Vogel dorobił się znacznego majątku.

Tymczasem małą Bertą, znalezioną w lesie, zaopiekowali się gospodarze z Jabłonowa, Mykietowscy.

Gdy dziewczynka podrosła, wystarano się dla niej o metrykę chrztu

Dziecku, któremu nadano imię „Olena", powodziło się nieźle. Kiedy jednak przed kilkoma laty Mykietowscy zmarli, musiała ona zarabiać

jako służąca.

Rodzice jej w Ameryce nie mogli zapomnieć o zaginionej jedynaczce. Przed kilkoma miesiącami wybrał się ich znajomy, niejaki Bochner do rodziny w Małopolsce, uprosili więc Bochnera, aby się zajął wyszukaniem Berty. Po długich poszukiwaniach, wskazano Bochnerowi

za 100 dolarów

córkę Voglów, która służyła u pewnego wieśniaka.

Na wiadomość o znalezieniu córki Voglowie przyjechali i wywieźli swą jedynaczkę do Ameryki.

Porwanie 8-letniego chłopca i żądanie okupu.

Od kilku dni Wilno żyje pod wrażeniem wypadku uprowadzenia 8-letniego Józefa Lejbowicza, syna znanego w Wilnie

współwłaściciela lombardu Kresowia.

Chłopca porwali, jak się obecnie okazało, członkowie osławionej a groźnej w swoim czasie bandy rabusiów pod nazwą Bruderverein. Uprowadzenia dokonano w celach wymuszenia na Lejbowiczu

okupu w wysokości 10.000 złotych.

Policja w poszukiwaniu sprawców natrafiła na ślad znanego przestępcy Jankuna, skazanego przed wojną na bezterminowe ciężkie roboty, który odegrał w całej tej sprawie rolę łącznika między Lejbowiczem

a bandą.

Idąc śladami Jankusa, który po doręczeniu listu skierował się do kryjówki przestępców przy ul. Raduńskiej 47, natknęli się na melinę złodziejską, gdzie porwany chłopiec był przechowywany, w ostatniej jednak chwili szantażyści

zdołali jednak chłopca uprowadzić do innego mieszkania przy ul. Piłsudskiego. Policja, następując na pięty członków bandy, zmusiła ich do porzucenia chłopca koło ratusza. Uczynili oni to tem skwapliwiej, gdyż już przedtem trzej najbardziej zaawansowani w tej aferze przestępcy

zostali aresztowani.

Chłopca błądzącego w nocy po ulicy, napotkał policjant, który dowiedziawszy się od niego o przejściach,

odprowadził go do rodziny.

Siedmiu sprawców porwania na czele z Rubinem Krawcem aresztowano.

Jak się okazuje, Krawiec przed kilku laty wrócił z Ameryki, gdzie w Chicago należał do niebezpiecznych przemytników alkoholu.

ZE SPORTU.

Zawody narciarskie hufców P.W. szkół średnich w Kielcach.

Na stadjonie sportowym w Kielcach odbyły się zawody narciarskie dla hufców PW. szkół średnich oraz biegi indywidualne.

W biegu patrolowym ze strzelaniem na klm. pierwsze miejsce zajął zespół państwowego gimnazjum im. M. Reja w składzie: Kazimierz Chyliński, Włodzimierz Chłopek, Jan Kułagowski i Stanisław Wójcik w czasie 24.5 min.

Drugie miejsce zajęło gimnazjum św. St. Kostki w czasie 28.9 min.; trzecie gimnazjum J. Śniadeckiego w czasie 28.32 min., czwarte seminarjum w czasie 30.5 min

Na czoło zespołów wysunął się zespół gimn. Reja, który imponował karnością: patrol szedł nierozbity i w całości doszedł do mety.

Z innych zespołów wyróżnił się uczeń Wiesław Polakowski, z gimn. św. Stanisawa Kostki.

W biegach indywidualnych na 4 klm., pierwszę miejsce zajął W. Cybulski z gimn. Reja, w czasie 20 min., drugie miejsce zajął Jan Matla, z gimn. Śniadeckiego, w czasie 23 min., trzecie Jan Dzwonek z gimn. Śniadeckiego, w czasie 23.3 min., czwarte Polakowski z gimn. Stan. Kostki, w czasie 24 min. Startowało 14 zawodników i wszyscy bieg ukończyli.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach kapitana Klemensa i komendanta PW. i WF. na m. Kielce prof. Zająca, sędziowali pp.: prof. Zając i Żywociński.

Zawody zaszczycił swą obecnością major Czajkowski, inspektor PW. oraz instruktor wychowania fizycznego kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego p. Madryga.

Z WALNEGO ZEBRANIA KLUBU SPORTOWEGO „ZAGŁĘBIANKA" W DĄBROWIE.

Pod przewodnictwem p. St. Morysa odbyło się walne zebranie klubu sportowego „Zagłębianka" w Będzinie. Sekretarzował p. L. Miratyński. Sprawozdanie z działalności zarządu referował p. M. Bluszcz, sekretarjatu p. Sapilewski, kasowe i sekcji rozrywkowej p. Kania, sekcji piłki nożnej p. Pieniążek i komisji rewizyjnej p. J. Michalak.

Wpływy w roku ubiegłym wynosiły 3.047 zł., wydatki 2.535 zł. Saldo kasowe wynosi 412 zł.

Do zarządu zostali wybrani pp.: M. Bluszcz -- prezes, E. Ney — wiceprezes i referent prasowy, M. Panlewski— drugi wiceprezes i referent opieki lekarskiej, Wł. Sapilewski — sekretarz, H. Ciszek — skarbnik, P. Kania — kierownik sportowy i Organista i L. Miratyński — gospodarze.

Komisja rewizyjna pp.: J. Michalak — przewodniczący i członkowie: St. Faba, St. Morys i B. Szubert.

Sąd koleżeński: H. Górak, St. Sobieraj, St. Suchorski i A. Jarkowski.

―o―

ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE.

W Poznaniu odbędą się w dniach 11 — 13 marca zawody bokserskie o mistrzostwo Polski.

Każdy okręg ma prawo wystawić do zawodów ośmiu reprezentantów — po jednym w każdej wadze. Z pięściarzy warszawskich na zdobycie pierwszego miejsca największe szanse ma Kazimirski i Mizerski.

Tytułów mistrzów bronią: Moczko (Śląsk), Forlański (Poznań), Rudzki (Śląsk), Chmielewski (Łódź) Sewerymiak (Łódź), Majchrzycki (Poznań), Wiśniewski (Poznań) i Stibbe (Łódź).

Walki zapowiadają się bardzo ciekawie.

―o―

AUSTRALIJSKA SŁAWA PŁYWACKA.

Słynny pływak australijski Andrew Charlton, znajduje się znów w doskonałej formie. W ostatnich czasach osiągnął on znakomite wyniki w biegach na 880 yardów 10:22 sek., a na 440 y. 4:55,4 sek. Ostatni wynik jest gorszy tylko o 3,4 sek. od rekordu światowego Weissmulera.

Charlton posiada w Australji groźnego rywala w osobie pływaka Ryana, którego wyniki są bardzo zbliżone do wyników Charltona. Australijskie koła pływackie są przekonane, że Charlton pokona w biegu olimpijskim na 1500 m. francuza Tarisa.

Z Olkusza.

(ol) **Z życia podoficerów rezerwy w Sławkowie.** Zarząd koła og. związku podof. rez. w Sławkowie podaje do wiadomości, że dn. 6 bm. o godz. 14.30 w lokalu własnym odbędzie się miesięczne zebranie członków. Zapowiedziana jest wizytacja władz okręgowych. Obecność wszystkich konieczna i obowiązkowa. W zebraniu mogą brać udział podoficerowie i st. szeregowi rez., jeszcze nie zorganizowani oraz sympatycy koła.

(ol) **Na zjazd związku podoficerów rezerwy do Warszawy w dniu 13 bm.,** jako delegaci z olkuskiego koła zw. podoficerów rezerwy wyjeżdżają pp.: J. Barankiewicz, Rydel i Wojaczek.

(ol) **Z sądów.** W tych dniach został przeniesiony z sądu grodzkiego z Olkusza do Wolbromia asesor sądowy p. Lejbowicz. Do Olkusza ma być delegowany asesor sądowy p. T. Słowikowski.

POGRZEB KS. BIELECKIEGO W SKALE.

Skalanie i okolica chowała w ubiegły poniedziałek swego proboszcza, ks. Wacława Bieleckiego, zmarłego wskutek paraliżu.

W pogrzebie wzięły udział tłumy ludności ze Skały i okolicy, oraz wszystkie organizacje, istniejące na tamtejszym terenie. Godnem podkreślenia jest, że w pogrzebie wziął udział miejscowy „Strzelec", pomimo, że był przez księdza proboszcza zwalczany.

Z Myszkowa.

(m) **Wydawanie żywności bezrobotnym.** Komitet do spraw bezrobocia w Myszkowie przystępuje do wydawania, począwszy od dnia 5 marca br., ze składu komitetu w fabryce A. Szmelcera mąki dla bezrobotnych. a mianowicie dla kategorji 1-ej — 7 klg., dla 2-ej — 14 klg., dla 3-ej — 21 klg., dla 4-ej — 28 klg.

Mąka będzie wydawana od godziny 10-ej do 13-ej i od 14-ej do 17-ej. Zgłaszający się po mąkę winni mieć własne woreczki.

Wydawanie kartek na mąkę odbywać się będzie w urzędzie gminy w Myszkowie w godzinach urzędowych.

(m) **Komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Myszkowie.** W dniu 2 marca br. w sali urzędu gminnego w Myszkowie z inicjatywy związku pracy obywatelskiej kobiet i przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego odbyło się zebranie przy udziale zaproszonych przedstawicieli organizacyj, instytucyj, szkół i obywateli w celu utworzenia komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.

Przewodniczył p. Jan Rajchel, wójt gminy, sekretarzował p. Jan Janoska.

Zebrani postanowili powołać komitet, do którego weszli pp.: przewodniczący dyr. Stanisław Bauerertz, wiceprzewodniczący Rajchel. wójt gminy, sekretarz Jan Janoska, członkowie: Jadwiga Bauerertzówna, Guzikowa, Marja Kornelakowa, Stanisława Musiałówna, Aurelja Chojnacka, ks. Jan Kałuża, inż. Robert Kuczera, inż. Konrad Borowski, dr. Melcer, Jan Ośko, Zygmunt Olszewski, Kazimierz Paryzel, Stanisław Trząski i Franciszek Książek.

Ofiary.

Szkoła im. Promyka w Będzinie wpłaca zł. 11 (jedenaście) na bezrobotnych miasta Będzina jako kwotę należną p. Halinie Wieruszewskiej. a nie przyjętą przez nią za pracę przy robieniu odpisów akt nauczycielskich.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 4. 3.

Gdańsk 173.75
Holandja 360.00
Londyn 31.12
Paryż 35.12
Praga 26.41
Szwajcarja 172.80
Marka niemiecka nieof. [illegible]
Dol. w obr. pryw. 8.88

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 4. 3.

Bank Polski 86.50 — 86.00
3 proc. Poż. Budowlana 35.75
4 proc. Poż. Inwest. 89.75
5 proc. Poż. Konwers. 39.00
6 proc. Poż. Dolarowa 58.00
4 proc. Poż. Dolarowa 46.25

Nie zabijaj!

Nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, jak często i jak mocno grzeszymy przeciwko piątemu przykazaniu: nie zabijaj! Większość ludzi bierze ten zakaz tylko dosłownie i dlatego też nie mając na sumieniu morderstwa, jest przekonana, że postępuje zgodnie właśnie z tem przykazaniem.

Tymczasem w słowach: nie zabijaj! mieści się zakaz działania na szkodę zdrowia i to zarówno działania świadomego, jak i wypływającego z nieuwagi, czy lenistwa.

Ujmując sprawę w ten sposób właściwy, wiele gospodyń powinno skontrolować, czy dobrze wypełniają obowiązek, polegający na przygotowaniu posiłku dla rodziny i domowników? Czy dobierają właściwe pokarmy i czy odpowiednio je przyrządzają?

Podkreślić należy, że niezdrowe, niestrawne jedzenie doprowadza do chorób, nie jest ono w stanie dostatecznie odżywić człowieka, rozstraja jego nerwy.

Podstawą dobrej kuchni jest cukier.

Dzieje się to dla następujących powodów. Przedewszystkiem cukier jest koniecznym środkiem odżywczym dla naszych mięśni, które przy pracy ulegają powolnemu spalaniu; następnie jest on bardzo łatwo strawny i niemal natychmiast przyswajalny przez organizm, co sprawia, iż po zjedzeniu potraw, w których jest cukier, człowiek nie staje się ociężałym, ale zyskuje na energji, wreszcie cukier, użyty przy gotowaniu, doskonali smak niemal wszystkich potraw i przez to powiększa apetyt.

Dlatego też gospodyni, która pragnie zdrowia osób przez siebie żywionych musi używać przy gotowaniu wszelkich potraw szczyptę soli — szczyptę cukru., tylko, że ta druga szczypta powinna być o wiele większa od pierwszej.

Nieużywanie cukru — dobrego i dostępnego dla wszystkich środka odżywczego, nie może być niczem wytłumaczone, chyba tylko uparcie złą wolą, która jest tembardziej karygodna, że stosowana bywa w stosunku do najbliższych i zdanych na opiekę każdej gospodyni osób.

Urząd Skarbowy w Sosnowcu na zasadzie par. 33 instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. V 1926 r. (Dz. U. R. P. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 11 marca 1932 r. o godz. 11-tej rano na kopalni „Helena" w Niwce, pow. będziński, okręg Urzędu Skarbowego, Sosnowiec odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do kop. „Helena" sp. z ogr. odp. celem pokrycia zaległości podatkowych.

100 (sto) sztuk koleb żelaznych 20.000 zł., 150 ton węgla orzech II 3.000 zł., 200 ton węgla grym. 3.000 zł.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji od godz. 10-tej rano na kopalni „Helena" sp. zo. o. w Niwce.

Kierownik Urzędu Skarbowego
(—) Dr. KRYWYJ.

WUSUNG W RĘKACH JAPOŃSKICH.



Po długich i zaciętych walkach, fort Wusung mimo bohaterskiej obrony chińczyków, upadł. Przyległe do fortu tereny i wieś tej samej nazwy, którą widzimy na ilustracji, dostały się w ręce japończyków.

HUMOR.

AKURATNY.

— No i cóż będzie z temi 50 złotemi, które dostałeś odemnie? Przecież ja ci je pożyczyłem tylko na dwa tygodnie.

— To ty myślisz, że ja dłużej miałem? Akurat dziś skończyły się dwa tygodnie, jak wydałem ostatni złoty.

ON NIE WIE.

Gospodyni: Jabym tylko rada wiedzieć, kiedy mi pan wreszcie moją należność zapłaci?

Student: Kochana pani. To pytanie znowu mi przypomina, jak człowiek właściwie mało wie...

OBRONIŁ...

W sądzie. Adwokat broni klijenta:

— Wysoki sądzie, mój klijent jest — jak to widać odrazu — skończone zero, człowiek bez znaczenia. Wyrok skazujący go nie zrobiłby na nikim wrażenia!...

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELKA gimnazjalna polonistka udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym, specjalność literatura polska do matury. Wiadomość Prosta 12, telefon 4-33

POSADY I PRACE

POTRZEBNA panienka do szycia i obsługaczka. Dąbrowa, Krótka 5, Tuszyńska,

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania jednego lub dwu pokojowego w Sosnowcu. Zgłoszenia do administracji pod M. H.

MIESZKANIA WOLNE. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Legjonowo" w Dąbrowie - Górniczej ogłasza że w domach Spółdzielni są wolne mieszkania do wynajęcia z wodą i wygodami, po przystępnych cenach. Wiadomość w biurze Spółdzielni, tel. 1-58.

OD zaraz odstąpię narzędzia ślusarskie. Pokój, kuchnia, garaże nadające się na rożne warsztaty Sosnowiec, Pańska 7 u dozorcy.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM plac przy ul. Pustej 18 w Sosnowcu. Wiadomość na miejscu.

KLUBY PIŁKI NOŻNEJ, LEKKOATLETYCZNE, TENISOWE! Kierujcie swe zapytania na sprzęt sportowy do Składnicy Sportowej „STADJON", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna), a będziecie solidnie i tanio obsłużeni.

SPRZEDAM motor trzechkonny z transmisją, narzędzia rzemieślnicze. — Wiadomość w administracji.

DO sprzedania domek mały nowy, sklep z towarem oraz plac budowlany razem lub oddzielnie w Będzinie. Cena przystępna. Wiadomość „Expres Zagłębia".

OBUWIE dziecinne tanio, duży wybór. Sosnowiec, Czysta 9. A. Kowalski.

Zgubione dokumenty.

PODDAŃCZYK JAN zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

STANISŁAWA STRUZIK unieważnia zagubioną legitymację z Kasy Chorych Nr. 22059.

JAN BACIŃSKI zgubił książeczkę tożsamości konia, serji B. Nr. 11638 wydaną przez Magistrat m. Czeladzi.

UNIEWAŻNIA się dokumenty Władysławy Cabanówny, przeniesienie z Koziegłów do Sosnowca Szkoły nr. 10 zaświadczenie egzaminu metodyczno - pedagogicznego wydane przez Komisję Egzaminacyjną w Sosnowcu, zaświadczenie kursu geograficzno - przyrodniczego początkowego i końcowego wydane w Łukowie, zaświadczenie kursu fizyko - matematycznego końcowego wydane w Brześciu.

Ogłoszenie licytacyjne.

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 marca 1932 r. odbędzie się w magazynach tegoż Urzędu sprzedaż w drodze licytacji towarów skonfiskowanych, szybko psujących się oraz towarów nieopłaconych cłem, jeżeli dotychczasowi właściciele ich w terminie licytacyjnym nie wykupią, a mianowicie:

1) Armatura mosiężna. 2) Maszynki do mielenia mięsa. 3) Pilniki stalowe. 4) Aparaty elektryczne. 5) Pierze. 6) Narzędzia ręczne. 7) Wyroby z blachy żelaznej, 8) Dewocjonalja (medaliki, krzyżyki i in.). 9) Wyroby mosiężne i z blachy żelaznej. 10) Rodzenki elemskie. 11) Wyroby z fornierów.

W razie niedojścia licytacji do skutku, lub niesprzedania towarów w dniu 15 marca 1932 r., następna licytacja odbędzie się w dniu 22 marca 1932 r.

Szczegółowy wykaz z podaniem cen wywoławczych zostanie wywieszony w Urzędzie Celnym w Sosnowcu od dnia 8 marca 1932 r.

KIEROWNIK URZĘDU CELNEGO
(W. MURASZKO) insp. celny.

Nr. E. 492/31.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Czeladzi Władysław Nagórski, zam. w Czeladzi przy ul. Milowickiej Nr. 75 zgodnie z art. 1141 i 1146 U. P. C. obwieszcza, iż w celu pokrycia należności w sumie 26350 zł. z proc. i kosztami zasądzonej od Stanisława Tomasika na rzecz Piotra Krzykawskiego i innych mocą klauzul egzekucyjnych Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 10 czerwca 1931 r. Nr. AH. 789/31 i 790/31, z dnia 16 stycznia 1932 r. Nr. AH. 66/32, 11 czerwca 1931 r. Nr. AH. 818/31, 10 sierpnia 1931 r. Nr. AH. 1119/31 i Sądu Grodzkiego w Czeladzi z dnia 28 marca 1931 r. Nr.: 354, 355, 356, 357/31, 15 czerwca 1931 r. Nr.: 730, 737, 738, 739, 740, 741 742, 743, 721, 722, 723, 756 i 757/31, 22-go czerwca 1931 r. Nr.: 797, 798, 799, 800/31, 30 czerwca 1931 r. Nr.: 870/31, 4 lipca 1931 r. 881, 882, 883, 13 lipca 1931 r. Nr.: 945, 946, 947, 948/31, 9 lipca 1931 r. Nr.: 919, 20 lipca 1931 r. Nr.: 1022 i 1028/31 odbędzie się w dniu 15 czerwca 1932 r. o godzinie 10 rano w Sali Posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu sprzedaż w drodze licytacji w drugim terminie 1) praw współwłasności Stanisława Tomasika do domu murowanego z cegły fundamenty z kamienia krytego papą i deskami, położonego w Grodźcu przy ul. 1-go Maja Nr. policyjny 53, powiatu będzińskiego ziemi Kieleckiej, którego Stanisław Tomasik jest współwłaścicielem w połowie w drugiej zaś połowie należy do Juljana i Antoniego Kowalczyków, o dwóch suterenach wykończonych i trzech niewykończonych, z których każda stanowi oddzielną całość. Na parterze mieszczą się: dwa sklepy wraz z mieszkaniami o jednym pokoju (kuchni) na pierwszem i drugiem piętrze mieszczą się: po dwa mieszkania pojedyńcze i po dwa mieszkania po jednym pokoju z kuchnią, oraz jedno mieszkanie w szczycie domu od strony południowej. Dom ten jest długości 13 mtr. 70 cm. szerokości, 11 mtr. 75 cm. z jednej i 15 mtr. z drugiej strony, wysokości około 11 mtr. 2) Budynku częściowo murowanego częściowo drewnianego przeznaczonego na komórki i ustępy zawierającego dwie komórki i ustęp na dwie osoby, który stanowi wyłączną własność dłużnika. Nieruchomość powyższa w zastawie ani w dzierżawie nie jest i nie ma urządzonej księgi hipotecznej, została wybudowana na placu sukcesorów po Marku Baci i użytkowanym przez Bronisławę Stelmachową i za jego zgodą. Powyżej opisana nieruchomość jest obciążona długami 5000 zł. na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i sumę 6200 zł. wynikającą z prywatnych pożyczek, która została zabezpieczona na opisanej nieruchomości. W tem miejscu dłużnik zgłosił żądanie, zamieszczenia, że klatka schodowa, która prowadzi wejście do mieszkań położonych na piętrze znajduje się w połowie domu, będącej w posiadaniu i użytkowaniu Antoniego i Juljana Kowalczyków, zaś urządzenie tejże jest wspólną własnością tudzież że część domu użytkowana przez dłużnika została wydzierżawiona Zakładom „Solway" w Grodźcu do dnia 30 sierpnia 1931 r., częściowo do 20 lipca 1932 r. Nieruchomość ta będzie sprzedana, jako prawo współwłasności do połowy domu, przyczem licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 15000 zł. i biorący udział winni złożyć 1500 zł. kaucji, oraz dowody stwierdzające prawo nabywania nieruchomości wiejskich. Zgodnie z art. 1182 U. P. C. nieruchomość może być sprzedana niżej oszacowania. Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości mogą być przeglądane w kancelarji Komornika, a na czternaście dni przed licytacją w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sądowy WŁADYSŁAW NAGÓRSKI.

Dnia 18 lutego 1932 r.

ZGUBIONO dekret przeniesienia ze szkoły nr. 20 do szkoły nr. 13, wydany przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu na imię Frymety Tajchner.

HELENA SKROBOT zgubiła legitymację zasiłkową wydaną w Sosnowcu.

JĘDRUSIK TEOFIL zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

STANISŁAW LUCHOWIEC unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Nowy - Targ.

LIPIŃSKI FELIKS zgubił patent 4-ej kategorji wydany w Dąbrowie.

ĆWIKŁA MICHAŁ zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

KARWACZYŃSKI JÓZEF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

RÓŻNE

Biały tydzień

w magazynie bławatów M. Kępińskiego. Będzin, ul. Kołłątaja 36.

OSTRZEGAM przed nabyciem kupna sklepu bez wiedzy Dancygiera przy ul. Okrzei 34.

OSTRZEGAM prawnie przed wydzierżawieniem gruntów od spadkobierców Romana Żaka, zamieszkałego na Środuli, ul. Okrzei, Bilska Marcjanna, Zagórze.

OSTRZEGA się przed nabyciem domu piętrowego w Grodźcu, ul. 1-go Maja, właściciele: Jasinowski, Duchniewski z powodu długu kilku tysięcznego obciążającego ten dom. Wierzyciele.

ZA żadne długi i zobowiązania żony Janiny Kondusżowej z Kapuścików nie odpowiadam. Feliks Kondusz.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.